GAZETA LWOWSKA.

Wtorek Ner. 71. 17. czerwca 1834.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z d. 6. maja r. b., raczył przełożonego izby obrachunkowéj galicyjskiéj, Franciszka Klein, pensyjonować na własne jego żądanie.

Onegdaj, w sobotę d. 7. b. m., o godzinie wpół do 7 rano, raczyli NN. Cesarstwo Ich Mość wyjechać z c. k. zamku w Schönbrunn i udać się do dóbr swoich Persenbeug.

— *Z Czech.* —

C. k. uniwersytet praski obchodził znowu d. 27. maja, po 18 latach, uroczystość installacyi teraźniéjszego Książęcia Arcybiskupa praskiego, Andrzeja Aloizego hrabię Skarbka Ankwicza z Posławic, jako swego teraźniéjszego kanclérza (w całym szeregu kanclérzów 27go).

Książę-Arcybiskup przyjęty został u schodów przez senat akademiczny, poprzedzony przez pięciu pedelów z berlami i do większéj, licznem zgromadzeniem członków wszystkich czterech wydziałów nauk i innych gości wyższych stanów napełnionéj sali korolińskiéj, na przeznaczone dla każdego kanclérza miéjsce pod baldachinem wprowadzony. Zaraz potém miał tegoroczny rektor uniwersytetu, doktor i professor Maximilijan Millauer do Księcia-Arcybiskupa przemowę, w któréj wspomniał najprzód o wysokim zaszczycie, spływającym na uniwersytet z mianowania przez piérwszego ustawcę jego, Cesarza Karola IV., każdego arcybiskupa praskiego kanclérzem uniwersytetu — potém o sławie literackiéj piérwszego arcybiskupa praskiego i kanclérza uniwersytetu Ernesta Pardubitz od 1348 do 1364 — na reszcie o zasługach, które teraźniéjszy, łaską J. C. K. Mości naszego Najmiłościwszego Pana na stolicę praską wyniesiony książę arcybiskup, jako doktor teologii, rektor ołomunieckiego książęco-arcybiskupiego alumnatu, c. k. dyrektor nauk teologicznych w Ołomuńcu, i były rektor c. k. uniwersytetu lwowskiego około nauk położył — a na koniec cały tutéjszy uniwersytet ze wszystkimi jego członkami i prawami Księciu-Arcybiskupowi z głębokiém uszanowaniem polecił.

Książę-Arcybiskup odpowiedział na tę mowę w pełnych łaskawości wyrazach. (Gaz. Pras.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Przez nadzwyczajną sposobność odebrano w d. 30. maja w Paryżu Gazeta *du Madrid* z d. 24. wzpomnionego miesiąca. »Zawiéra: List królewski, zwołujący powszechne stany kortez. Donna Izabella II. z bożéj łaski królowa Kastylii, Leonu i t. d., i w jéj imieniu Dona Maryja Krystyna de Bourbon, jako królowa rejentka podczas małoletności mojéj dostojnéj córki, wszystkim tym, którzy niniéjsze uwiadomienie czytać będą, ogłaszamy: że chcąc wykonać to, co jest przepisaném zasadniczą ustawą monarchii, szczególniéj zaś ustawą V. tyt. XV., oddz. 2, i ustawami I. i II., tyt. VII., księgą 6 nowéj rekopilacyi, i stosując się do zasad zawartych w królewskim statucie, którego ogłoszenie, utrzymanie i wykonanie nakazane zostało dekretem moim z d. 10. kwietnia b. r.; zasięgnąwszy zdania rady państwa, rady rejencyjnéj i rady ministeryjalnéj; — postanowiłam, zwołać powszechne kortezy królestwa, co też niniéjszém czynię, i takowe powinny się zebrać d. 24. lipca b. r. w bohatérskiém mieście Madrycie, w którymto dniu powinny być uroczyście otworzone, aby się to zgromadzenie zajęło ważnémi przedmiotami, które pod jego narady każe przełożyć, przyczém polegam na ich uległości i wierności. — Wskutek tego rozkazuję i zalécam: aby procerowie, którym z prawa należy się ta godność na mocy 5 artykułu król. statutu, jakoteż ci, którym takową stosownie do 7 artykułu rzeczonego statutu nadam, zebrali się w stolicy tego królestwa. Daléj powinni się tamże zebrać deputowani i prokuratorowie, wybrani przez miasta i gminy stosownie do treści król. wyroku z dnia dzisiéjszego, przepisującego sposób i formę wyborów, i powinni się trzymać śród przepisanéj onym pełnomocnictwami sfery. Jest więc wolą moją w imieniu mojéj dostojnéj córki Dony Izabelli II., aby niniéjszy królewski dekret,

)(

zwołujący kortezy, ze wszelką należytą mu uroczystością był ogłoszony, iżby przeto naszym królestwom ogłoszona została nowa era pomyślności i chwały, jakiéj się po przywróceniu instytucyi, tak ważnéj dla administracyi monarchii, spodziewać mogą. Powinniście się do tego stosować i wszystko przygotować do wykonania tego dekretu, Ja, królowa rejentka. — Do Don Francisco Martinez de la Rosa, prezydenta mojéj rady ministrów.

Powyższy wyrok datowny jest d. 20. maja w Aranjuez, do którego dołączony jest drugi z téj saméj daty, treści następującéj: »Ponieważ uroczysty akt zwołania kortezów królestwa życzę sobie uświęcić nowémi dobrodziéjstwy, przeto za zdaniem mojéj rady ministeryjalnéj uznałam za rzecz stosowną, nadać królewskiemu dekretowi amnestyi z d. 20. października 1832, o ile być może, największą rozciągłość, i znieść wyjątki, które tamże były umieszczone. (pod.) Królowa.« — Na mocy tego wyroku mogą więc powrócić teraz wszyscy Hiszpanie, nawet jenerałowie Mina i Vigo do ojczyzny swojéj.

Jenerał Rodil, dowódzca wójsk hiszpańskich w Portugalii, stał dnia 20. maja ze wszystkiém swojém wojskiem w Sarceda, i odebrał tamże od pułkownika Don Ramon Teijero, piérwszego swojego adjutanta, który posłany był do głównéj kwatéry portugalskiego naczelnego wodza, księcia Terceiry, następującą depeszę: Golegano d. 18. maja, o god. 10. rano. Książę Terceiry odebrał wiadomość od adjutanta przez Saldanhę do siebie wysłanego, że o god. 7 rano dnia wspomnionego poczęło wojsko Dom Pedra osadzać Santarem, nie doznawszy oporu ze strony wojska Dom Miguela. Ostatnie poszło z obudwoma pretendentami do prowincyi Alemtejo, aby się, jak słychać, udać do Elvas. Daléj słychać, że Dom Pedro i jego minister wojny przybyli do Cartaxo. Jeden brygadyjer i 200 ludzi jazdy nieprzyjacielskiéj połączyli się z naszą dywizyją, i, podług ich zeznania, potwierdzającego się przez wszystkich, którzy przybywają z Santarem, co raz bardziéj zmniéjsza się wojsko Dom Miguela, a demoralizacyja taką bierze przewagę, że infant będzie miał niebawem tylko garstkę ludzi przy sobie, którzy są najwięcéj skompromitowani.

Don Antonio Posada Rubin de Celis, biskup Kartageny, powrócił w d. 19. marca przez Perpignan i Perthuz do Hiszpanii. Jechał on z Aix (depart. ujścia Rodanu), gdzie przebywał przez czas całego swojego wygnania.

Z Madrytu donoszą pod d. 25. maja: Z głównéj kwatéry wojska hiszpańskiego nadeszła wiadomość, że lord Howard de Walden udał się w d. 15. do Dom Miguela, i przełożył mu traktat, zawarty między cztérema mocarstwami, poczém miały znowu rozpocząć się układy. Jenerał Figueiras obejmie dowództwo brygady, mającéj się utworzyć w Badajoz, która stanąć ma między Abrantes i Elvas, dokąd zdają się cofać obadwaj pretendenci.

Portugalija.

Journal de Paris donosi pod d. 1. czerwca: Wiadomości, odebrane dzisiaj z Hiszpanii, potwierdzają Dom Miguela zupełną klęskę.

Oto jest skład portugalskiego gabinetu, podług gazet paryzkich: P. Aguir, deputowany do kortezów w 1820 z prowincyi Minho, jest ministrem sprawiedliwości; p. Silva Carvalho, minister za kortezów 1820 jest ministrem skarbu; Bente Pezeiro do Carrmo, członek kortezów z 1820, ministrem spraw wewnętrznych, Agostinho Jose Freire, sekretarz kortezów z 1820, ministrem spraw zewnętrznych i wojny. Podług tych samych gazet akt rządu bardzo pomyślne sprawił wrażenie w Lizbonie; mianowicie zaprowadzenie sędziów Jury.

Globe z d. 29. maja zawiéra następującą wiadomość z Portugalii: »Statek parowy Pembroke zawinął wczoraj rano o god. 5 z Lizbony i Oporto do Plymouth; z Lizbony wypłynął był w d. 14. a z Oporto w d. 18. Na pokładzie tego statku znajduje się angielski gabinetowy goniec, Kraus z depeszami do rządu, i ratyfikacyją traktatu przyjaźni ze strony Dom Pedra, między 4 dworami zawartego; z resztą Pembroke mało przywiózł wiadomości, atoli możemy dodać, że Dom Pedro zamyśla dać bardzo obszerną amnestyją, i że przedsięwzięte będą jeszcze inne środki, zdolne ukoić niesnaski, panujące między obudwoma stronnictwami. Książę Terceiry, idąc do Santarem, przybył do Pernes; poruszenia jego są połączone z poruszeniami jenerała Rodil. Sądzą, że się Dom Miguel cofnie, i że gra jego widocznie się kończy.

Do Londynu nadeszły z Oporto listy z d. 16., podług których jenerał Torres powrócił tamże prawie ze wszystkiémi ochotnikami, ponieważ główna armija pomocy ich nie potrzebuje.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dzień urodzin króla obchodzono u dworu w dniu 29. maja:

Król przybył w dniu 26. maja z Windsoru do Londynu, i, zwiédziwszy *British institution*, zaprosił członków Jockej klubu na obiad do siebie.

W dniu 28. były u króla pokoje, na których, między innymi, prezydent francuzkiéj izby deputowanych, p. Dupin, był przez księcia Talleyranda przedstawiony. Po pokojach zostało jeszcze w pałacu kilku ministrów gabinetu, aby mieli posłuchanie u króla, króry dał takowe lordowi kanclérzowi hr. Grey, panu Stanley, sir J. Graham, księciu Richmond, lordom Palmerston, Lansdowne, Ripon, Hill, Devonshire, Winchester, Combermere i Albemarle.

Na teraz jest między kupcami angielskimi w obiegu plan o zamierzonéj regularnéj żegludze parowéj między Europą a Indyjami wschodniémi. Podług tego, powinien być złożony kapitał 120,000 f. s., aby wybudować cztéry statki parowe siły 200 koni. Jeden statek parowy powinien być użyty do podróży między Angliją i Aleksandryją, a inne trzy na stronie wschodniéj przesmyku (w Bombaj 1 a w Kalkucie 2). Statek parowy z Bombaj tak będzie zawsze wysélany, że przybędzie zawsze dwoma dniami przed statkiem kalkuckim do wyspy Socotora. Ostatni przybije do brzegów Madras i Cejlonu. Skoro zawinie okręt z Bombaj, podróżni będą natychmiast umieszczeni na okręcie kalkuckim, który podtenczas miał dwa dni do naprawy, poczém bez zatrzymania się odpływa do Suez, zabiéra do Aleksandryi podróżnych, których mu przywozi okręt z morza Śródziemnego, w tym samym czasie z Anglii przybywający. Okręt bombajski powraca potém do Socotora, oddaje tamże podróżnych do Cejlonu, Madras i Bengalu innemu okrętowi, i odbywa swoję podróż z innymi do Bombaj.

Statek parowy »Pluto« pod porucznikiem Sullivan (donosi *Telegraph Hampshire*) stoczył walną bitwę na wysokości morza pod Bonny z okrętem hiszpańskim, który wiózł niewolników. W końcu okręt, niewolnikami ładowny, został zabrany.

Francyja.

Journal de Paris odebrał list z Lille, podług którego ustały trudności ze strony rządu francuzkiego dla podróżnych holenderskich, jako wzajemność (namienionego już) środka rządu niderlandzkiego, gdy odebrano z Hagi zaspokajające objaśnienia.

Courier français z dnia 27. maja wyraża: Pewna liczba niepodległych i konstytucyjnych deputowanych zebrała się przed swoim odjazdem do departamentów, i prosiła kilku swoich towarzyszów, mieszkających w Paryżu, jako to: pp. Lafitte, Barrot, Mauguin, aby weszli z nimi względem wyborów w listowanie; ci panowie upoważnili do téj korrespondencyi pana Chambolle, byłego sekretarza prezydentury izby deputowanych. Wszyscy stronnicy niepodległego i konstytucyjnego zdania, którzyby powinni dać lub żądać objaśnienia o wyborach i mianowicie o zabiegach przeciw wolności głosowania, są wezwani, aby się udawali do pana Chambolle, Rue Cité - Bergère, w Paryżu. — *National* donosi w drugiéj swojéj edycyi z dnia pomienionego o godz. 10. rano: Dzisiaj rano o godzinie 6. przyszło trzech komissarzy, otoczonych licznie ajentami policyi, do mieszkania p. Armand Carrel, Rue Blanche nro 9, z mandatem ze strony izby parów, aby przejrzéć papiéry. Spodziewano się znaleźć korrespondencyją między p. Carrel a głównymi redaktorami republikańskich dzienników w departamentach. Policyja zabrała niektóre mniéj ważne listy. Po tém daremném przetrząśnieniu udała się do biura dziennika *National* z r. 1834. Śledztwa się skończyły i nie wydały żadnego rezultatu. — Piszą z Toulonu pod d. 21. maja: Okręt linijowy »Nestor« płynąc z Tunetu, zawinął do zatoki toulońskiéj, z wyprawy następującéj: Rząd francuzki, zawiadomiony, iż bej tunetański, wspiérał ciągle beja Konstantyny wszelkiémi zapasami wyjennémi, dał tajemnie rozkaz w porcie toulońskim, uzbroić spiesznie wyżéj wymieniony okręt, aby beja tunetańskiego zapytać się o przyczynę tego nadwerężenia traktatów. Nestor wypłynął z Toulonu w końcu zeszłego miesiąca, ukazał się przed Tunetem, i komentant Luneau oddał depesze jeneralnemu konsulowi, panu Lesseps. Tenże otrzymał posłuchanie u beja, na którém bej przyrzekł Francyi wszelką satysfakcyją. Zapewniają, że Nestor był upoważniony do użycia środków przemocy, gdyby bej odmówił zadosyć uczynienia.

Szwajcaryja.

Konferencyja handlowa szwajcarska rozwinęła swoje zasady w raportach swoich do kantonu rządzącego. Przytaczamy skutek, w końcu umieszczony: 1) Związek szwajcarski powinien się nieustannie utrzymywać przy swoim dotychczasowym dogodnym systemacie wolności handlu i zarobkowości. 2) Nie powinien się śród żadnych okoliczności i pod żadnym warunkiem łączyć z systematem cłowym Francyi, ani ze związkiem cłowym pruskim, ani jakimkolwiekbądź innym obcym. 3) Powinien on nawzajem wszędzie, gdzie może, działać, aby te same zasady wolności handlu wykonywane i zastosowane były. 4) Związek szwajcarski powinien wedle możności wnijść w pewne ugody

z państwami sąsiedniémi, aby produkta roli i winnic, i bydło mógł bez wątpliwości zbywać dla osiągnienia wolnego kupna zboża, i by nawzajem uregulował korzystnie sąsiedni, codzienny handel pograniczny i handel na targach. 5) Tam, gdzie się wolność handlu nie utrzymuje, powinien się starać, aby zniesione były wszelkie zakazy, i by uzyskał, ile być może, korzyści w taryfie cłowéj, i o ile być może mniéj uciążliwe *transito*. 6) Związek powinien użyć tego tam, gdzie może uzyskać wyjątkowe korzyści; przeciwnie zaś ułożyć się i zalecić takie środki bezpieczeństwa, jakie ku osiągnieniu celu bez wstrzymania handlu i bez wielkiego ograniczenia osobistéj wolności można przedsięwziąść i wykonać. 7) Wewnątrz Szwajcaryi powinien wspiérać to wszystko, co podnosi przemysł, a wszystko, ile możności usuwać, co onemu może być szkodliwém, wszelako jedno i drugie tak, aby się nie mieszał w wewnętrzne stosunki kupców i fabrykantów.

Danija.

Professor Schuhmacher, królewsko-duński astronom, donosi w swoich astronomicznych wiadomościach pod dniem 7. maja, że professor Gambart odkrył w dniu 8. kwietnia nowego kometę w uważalni marsylijskiéj. Najprzód postrzeżony on był przez sir J. Herschel w konstelacyi strzelca, bardzo blizko plamy mglistéj 2064. Kometa ten jest blady, bardzo zaokrąglony, i w przecięciu wynosi 4 do 5 minut.

Rossyja.

Dokończenie ukazu cesarskiego, przerwanego w przeszłym nrze. G. n.

3) Wespół z ustanowieniem opieki czyni się przez gazety obu stolic, i gazety, wychodzące w Odessie, Wilnie, tudzież Gazety niemieckie petersburskie i ryzkie, wezwanie, iżby z liczby nieobecnych bez wiedzy rządu stawili się w kraju: zostający w Europie w przeciągu sześciu, a bawiący w innych częściach świata, ośmnastu miesięcy od ostatniego wydrukowania takowego obwieszczenia.

4) Temu, kto na to wezwanie stawić się będzie, ma być zwrócony majątek i uzbiérane, w opiece zachowujące się, dochody; kto zaś nie przybędzie, ma być uważanym jako opuszczający ojczyznę i w skutek tego majątek jego, do śmierci, pozostaje w zarządzie opieki na zasadzie 2go artykułu tego ukazu.

5) Jeżeli nieobecny, wróciwszy do Rossyi, złoży prawne dowody, że w naznaczonym zakresie nie mógł się stawić dla przeszkód nieprzewidzianych i do przezwyciężenia niepodobnych, w takim razie majątek jego, będący w opiece, zwraca mu się wraz z uzbieranémi dochodami. W razie przeciwnym majątek, po zgon jego, zostaje w opiece, a potém oddaje się prawnym jego spadkobiercom, zwykłym porządkiem.

6) Zakres pozwolonego zostawania za granicą za prawnémi paszportami naznacza się następnie:

1. Dla szlachty lat pięć.
2. Dla osób wszelkich innych stanów trzy lata.

7) Dla osób lat niezupełnych, zostających pod władzą rodziców, zakres, oznaczony w poprzedzającym artykule, liczy się od dnia wyjścia z nieletności, a mianowicie od czasu, kiedy dójdą 21go roku wieku.

8) Powyższe zakresy i prawidła są obowiązującémi dla wszystkich poddanych rossyjskich, tak płci męzkiéj, jako i żeńskiéj, z wyłączeniem tych tylko osób, które na dalszy pobyt za granicą otrzymają szczególne nasze pozwolenie, lub przedłużenie zakresu. Prożby o takowe przedłużenie mają być podawane do ministra spraw wewnętrznych.

Ma się rozumiéć, że osoba płci żeńskiéj, która wejdzie w związki małżeńskie z cudzoziemcem, nie będącym ani w służbie Rossyi, ani jéj poddanym, przybiéra tém samém stan i miéjsce pobytu męża. Lecz skutkiem tych związków opuszczając ojczyznę i stając się po mężu poddaną obcego państwa, nie może już ona posiadać w Rossyi dóbr nieruchomych i przed wyjazdem obowiązana jest sprzedać je w terminie, ustanowionym ogólnémi prawami, a mianowicie w przeciągu półroku. Z kapitałów zaś, przez nie wywożących się za granicę, zatrzymuje się część dziesiąta na rzecz dochodów państwa. Z pod prawidła wszakże o przedaży i wytrącaniu wyłącza się taki przypadek, jeżeliby były dzieci, spłodzone z piérwszego z rossyjskim poddanym małżeństwa. W takim razie matka jest władną zapisać dzieciom tym całość lub część majątku, według własnéj uwagi, i w takim razie takowy majątek, jeżeli dzieci są jeszcze lat niezupełnych, idzie pod opiekę na mocy praw ogólnych i zostaje w niéj do czasu wyjścia ich z nieletności.

10) Prawidła o przedaży i wytrącaniu, w poprzedzającym przepisane artykule, nie ściągają się do małżeństw, zawartych przed nastaniem niniejszego prawa. W tym ostatnim przypadku dozwala się żonie, nawet w czasie pobytu jéj za granicą, władać i używać nieruchomego jéj majątku, jak się to dotychczas działo.

11) Prawidła powyżéj ustanowione, staną się obowiązującémi dla osób znajdujących się teraz za granicą, jakoto: dla będących w Europie, po upłynionym roku, a dla zostających w innych częściach świata, po przejściu dwóch lat, po wydaniu niniéjszego ukazu. Zakres pozwolonego im za granicą pobytu, ma się liczyć od dnia ich wyjazdu z kraju.

12) Prawidła, istnące na przejazdy poddanych dwóch państw (*sujets mixtes*), prawa o wzajemném komunikowaniu się mieszkańców nadgranicznych, jako i o dalekich podróżach morskich, pozostają w swéj mocy.

13) Również pozostają obowiązującémi prawidła szczególne, prawami kryminalnémi postanowione, o przechowywaniu się za granicą przestępców, lub zbiegów z gubernij nadgranicznych, w czasie powstania. (*Tyg. Pet.*)

— *Z Odessy d. 24. maja.* —

Marszalek Marmont, książę Raguzy, powrócił do tego miasta, we środę, na statku parowym »Meteore« z Nikołajewa. Jenerał hr. Witt powrócił także z marszałkiem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 11. czerwca 1834.

W tym tygodniu przypędzono na targ nasz tylko 1455 wołów, z których 1005 sprzedano przed targiem, a 455 było na targu. Bydło w stadzie Nro. 3 złożoném z 145 sztuk, pana Franciszka Młockiego, było cudnie piękne, i przybyło na targowicę bez szwanku; dano za nie cenę niesłychaną, po 225 zr. w. w. za jednę sztukę. Bardzo dobrego gatunku były także woły w stadach Nro. 1. i 2. z zakupionych przed targiem, za które także dobrze zapłacono.

Cena mięsa wołu w Wiédniu poszła w górę, jak słychać, na 39 zr. w. w., rozumié się, że za najlepsze gatunki. W Wiédniu znacznie potrzebnją bydła na rzeź; dziwię się, że tak mało przypędzają. Na przyszły tydzień jeszcze mniéj ma przybyć.

Pozostałych z targu przeszłego tygodnia 89 wołów Eugenijusza Krainskiego kupił Loebl Pollak parę 8 1/4 cetn. po 305 zr. w. w. z 9 radaszu.

140 wołów Herschka Sternbach (Nro. 4 tabelli targowéj) nie mogły dla wymaganych cen wysokich być sprzedane; wchodzi jednak z czeskim komisyjonerem w ugodę; przyszłego tygodnia doniosę o skutku.

Przypędzili: 1) Abraham Brandstetter, z Brzyska, sztuk 45; 2) Muschel Fichmann, z Żurawna, 46; 3) Franciszek Młocki, z Żulina, 145; 4) Hersch Sternbach, z Belinki, 140. Małémi partyjami 79. Summa przypędzonych 455.

Kupili: Fischer, Steinbach, z Wiédnia, ze stada Nro. 3, sztuk 126 z 15 radaszu, jednę po 225 zr. w. w., mogącą wydać mięsa 500, łoju 100 funtów. Małémi partyjami 174. Dodawszy do tego radasz 15 i ilość niesprzedanych 140, wyniesie summę przypędzonych 455.

Przed targiem sprzedali: 1) Walery Wartarasiewicz, z Zastawnego, 201; 2) Bołos, z Galicyi, 139; 3) Abraham Fichmann, z Żurawna, 126; 4) Mojżesz Eisenstern, z Chodorowa, 142; 5) Filip Meder, z Lubaczowa, 90; 6) Franciszek Keller, ze Szląska, 30; 7) Jérzy Kurek, z Cieszyna, 34; 8) Ignacy Zieliński, z Limanowéj, 45; 9) Leib Veith, z Radomyśla, 95; 10) Hrabia Dulski, z Galicyi, 103. Ogółem 1005.

Kupili:	wiele	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	Radasz	Z tych para ważyć mogła cetnarów
Fischer, Fabesch z Wiédnia, ze st. Nro. 1.	181	435	—	20	11 1/2
Huber, Fabesch, z Wiédnia, ze stada N. 2.	123	415	—	16	11
Fischer, Huber, z Wiédnia, ze stada N. 3.	114	365	—	12	9 1/2
Fabesch i spółka, z Wiédnia, ze stada N. 4.	126	360	—	16	9 1/2
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	81	355	—	9	9 1/2
Fabesch, z Austryi, ze stada Nro. 6.	28	348	—	2	9
Fabesch, z Austryi, ze stada Nro. 7.	30	340	—	4	9
Fabesch, z Austryi, ze stada Nro. 8.	40	300	—	5	8
Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 9.	85 1/2	295	—	9 1/2	8
Fischer'i spółka, ze st. N. 10. ryczałtem za	. .	16000	—	—	10

(*Journal d'Odessa.*) *Odessa dnia* 24. *maja* 1834. Ceny zboża: Czetwert pszenicy miękkiéj 1go gatunku 20 1/2 do 21 1/2 rubl. ass., dobréj 19 1/2 do 20 rubl. ass.; 2go i 3go gatunku 18 do 18 1/2 rubl. ass.; pszenicy twardéj 1go gatunku 25 do 26 rubl. ass., dobréj 22 do 23 rubl. ass.; kukurudzy 18 do 19 rubl. ass.; żyta 21 do 22 rubl. ass.; jęczmienia różnego gatunku 14 do 14 1/2 rubl. ass.; owsa 13 do 14 rubl. ass.

)(2

Kraków. (*Gazeta Krakowska.*) Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 9. i 11. czerwca 1834 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	16	—	13	24	13	15	12	15
— żyta. . .	12	9	11	—	10	15	10	—
— jęczmienia.	11	—	10	9	10	—	8	24
— owsa . .	10	—	9	15	9	—	—	—
— grochu . .	16	—	15	—	12	15	12	—
— jagieł . .	30	—	25	—	—	—	—	—

Wrocław d. 8. *czerwca* 1834. Podług urzędowych wykazów przywieziono na jarmark tegoroczny, który się d. 2. czerwca rozpoczął, a d. 6. t. m. skończył, 44,435 cetn. wełny, z któréj było:

Ze Szląska	32,748	cetn.
Z W. Księstwa Poznańskiego.	10,176	—
Z Austryi	596	—
Z Galicyi	915	—
Summa .	44,435	cetn.
Z dawniéjszych zapasów było niemal	3,000	—
Było więc na targu tegorocznym	47,000	cetn.
W roku zaś 1833 było	39,049	—
Zatém tego roku więcéj o . . .	8,386	cetn.

Strzyż roku tego wydała w ogólności 5 do 6 procentu więcéj, jak roku przeszłego; lecz pranie, któremu wielkie gorąca w maju nie sprzyjały, było tylko w części dobre, a wełna po największéj części zapruszona. Włos był cienki, lecz słabszy, jak roku przeszłego.

Jarmark w upłynionych trzech latach w d. 2. czerwca prawie zupełnie się kończył, tego roku zaś w dniu tym właściwie dobrze się rozpoczął, i chociaż panująca w ostatnich trzech miesiącach oziemblość w handlu wełną i suknem czyniła nadzieję, że wełna będzie tańsza, jak roku 1833, w krótce się jednak pokazało, że jéj po cenach przeszłorocznych nie można będzie dostać. Najlepiéj kupowali fabrykanci niemieccy i niderlandzcy, i niektórzy austryjaccy, a ponieważ mieli w czém wybiérać i zabiérali co najlepszego, płacili zatém 5 do 10 procentu nad ceny przeszłorocznego jarmarku. Anglicy poszli za ich przykładem dopiéro dnia trzeciego jarmarku; a tak targ, który jeszcze d. 2. i 3. był dosyć słaby, ożywił się d. 4. i 5. tak, że w tych dniach można go było za ukończony uważać, i dnia 6. z trudnością było znaléźć tylko co drogiego, lub czém inni już pogardzili. Lecz i to zostało zakupione i jarmark wypadł nad nadzieję dobrze, tak że przypuścić można, iż w przecięciu wełna o 5 do 6 procentu drożéj poszła, jak roku przeszłego.

Tym szczęśliwym rzeczy obrotem poniosę wprawdzie ci, co wprzód wełnę na spekulacyję zakupili, daleko mniéjszą stratę, jak się obawiali; mają atoli jeszcze dosyć straty, aby na przyszły rok byli ostrożniejszymi.

Ceny wełny były następujące:

	zł.pr.		zł.pr.
Szląska jednéj strzyży:			
— super elektoralna za cetnar	148	do	160
— elektoralna.	136	—	—
— bardzo cienka.	124	—	—
— wysoko-średnio cienka . .	110	—	115
— średnio cienka	95	—	105
— dobra średnia	85	—	95
— ordynaryjna.	75	—	80
Szląska dwojéj strzyży:			
— extra cienka	85	—	90
— cienka	80	—	85
— średnia	75	—	—
— ordynaryjna	65	—	70
Polska jednéj strzyży:			
— prima sorte	110	—	—
— cienka	100	—	—
— średnio-cienka	80	—	85
— średnia	65	—	—
— ordynaryjna	50	—	55
Polska dwojéj strzyży:			
— cienka	70	—	75
— średnia	60	—	65
— ordynaryjna	55	—	65
Wełna zwana Zackel (na krajki):			
— biała	18	—	22
— czarna	14	—	18
Wełna z owiec odeszłych cienka.	75	—	85
— — — średnia	65	—	70
Wełny szląskiéj wybiórki . . .	55	—	75
— polskiéj dto. . . .	50	—	65
Wełna garbarska	50	—	60

Ilość znajdującéj się teraz w drugiéj ręce wełny wynosi niemal 6,000 cetnarów.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa, oder: Die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera we 3 akt.

Teatr polski. — Jutro: *Śluby panieńskie, czyli: Magnetyzm serca*, komedyja w 5 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.